

# POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 1-2 (48)  
Styczeń-Luty 2004 r.

## Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji



# Jak miś dzieci uczył...

– więcej str. 6

[www.kwp.radom.pl](http://www.kwp.radom.pl)

*Jak spozstrzegawczy są nasi Czytelnicy mieliśmy okazję przekonać się w grudniu. Wielu z Państwa telefonowało do nas ponieważ znalazło w grudniowym numerze gazety błędy. Dziękujemy bardzo za każdy głos. Mimo, iż dotyczyły wstydlivej dla nas sprawy (nikt przecież nie lubi popełniać błędów...) dostarczyły nam cennej informacji: Policjny Głos Mazowsza ma uważnych i dokładnych czytelników.*

*Jednocześnie chcemy przeprosić ks. Mirosława Dragiela za mylnie podane jego nazwisko. W gazecie znalazły się także dwa inne błędy: Komendant Wojewódzki Policji zs. w Radomiu naszym Czytelnikom życzy oczywiście szczęśliwego Nowego Roku 2005, a wymieniony w tekście „Wszędzie zająz” Jacek Krzynówek gra w Bayer Leverkusenu, a nie w Kaiserslautern.*

*Za pomyłki jeszcze raz przepraszamy.*

*Redakcja*

**Radom, ul. Orłat Lwowskich, 05.02.2005, godz. 11:30** – Nieznany sprawca po uprzednim wykręceniu ręki i uderzeniu w plecy 65-letniej kobiety usiłował ukraść jej portmonetkę. Zamierzonego celu jednak nie osiągnął z uwagi na opór pokrzywdzonej. Powiadomieni przez świadków policjanci po pościgu zatrzymali sprawcę (18 lat, zam. Radom), którego zatrzymano w policyjnym areszcie.

**Strych, powiat garwoliński, 3.02.2005, godz. 9:40** – Mieszkająca w Strychu kobieta poinformowała telefonicznie policję, że w domu jej samotnie mieszkającego sąsiada od kilku dni nieprzerwanie pali się światło. Po przybyciu na miejsce policjanci z PP w Maciejowicach znaleźli w tym domu zwłoki jego właściciela. Mężczyzna (52 l.) miał rany postrzałowe.

**Radom, ul. Sadkowska, 26.01.2005, godz. 7:50** – Policjanci Sekcji Kryminalnej KMP w Radomiu zatrzymali 18-letniego radomianina. Zatrzymany podejrzewany jest o wprowadzanie do obiegu pirackich płyt CD-R oraz DVD. Podczas przeszukania mieszkania 18-latka policjanci ujawnili ponad 1 300 płyt z nielegalnym oprogramowaniem, gramami i filmami o wartości nie mniejszej niż 70 tys. zł

**Płock, 23.01.2005** – Policjanci KMP w Płocku, mazowieckiej KWP i płockiego wydziału CBS zatrzymali trzech mężczyzn podejrzewanych o związek z podłożeniem ładunku wybuchowego pod dyskotekę w Blichowie. Do wybuchu pod dyskoteką doszło w nocy z 21 na 22 stycznia. Sprawcy w otworze wentylacyjnym kotłowni dyskoteki umieścili ładunek wybuchowy, który na szczęście wybuchł na zewnątrz nikogo nie raniąc.

**Ostrołęka, ul. 11-go Listopada, 21.01.2005, godz. 14:40** – W jednym z bloków na klatce schodowej nieznani sprawcy przemocą doprowadzili do stanu bezbronności 16-latka, a następnie ukradli mu telefon komórkowy. Kilka godzin później, w okolicy dworca PKS ci sami przestępcy obrabowali z „komórki” innego nastolatka. Następnego dnia policjanci zatrzymali dwóch szesnastolatków, podejrzewanych o udział w tych rozbojach. Policjanci odzyskali kradzione „komórki”. Zatrzymani to mieszkańcy powiatu ostrołęckiego.

**Ostrołęka, 20.01.2005, godz. 19:00** – Policjanci KMP wspólnie z policjantami

z KWP zs. w Radomiu i KGP zatrzymali groźnego przestępcę, 30-letniego mieszkańca Ostrołęki. Zatrzymany był poszukiwany od siedmiu lat przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce. Mężczyzna ma na koncie wiele poważnych przestępstw, m.in. pobicie ze skutkiem śmiertelnym.

**Sarnaki, powiat łosicki, 15.01.2005, godz. 12:00** – W kuchni jednego z mieszkań w Sarnaku znaleziono zwłoki mieszkającej w nim 67-letniej kobiety. Policjanci zatrzymali do wyjaśnienia jej 23-letniego siostrzeńca.

**Radom, ul. Wałowa, 15.01.2005, godz. 22:40** – Podczas interwencji funkcjonariusze Policji z SPI KMP w Radomiu zostali znieważeni przez dwie pijane kobiety, a następnie jedna z nich posłużyła się psem do czynnej napaści na policjanta, szcując owczarka niemieckiego na interwenującego funkcjonariusza. Policjant ten doznał ran prawej nogi i lewej ręki i podjął o użyciu broni, oddając jeden strzał, na skutek czego pies został zabity. Kobiety zosatały zatrzymane i jednej z nich zostanie przedstawiony zarzut czynnej napaści na funkcjonariusza.

**Płock, ul. Słowackiego, 14.01.2005, godz. 19:00** – W mieszkaniu ujawniono zwłoki mężczyzny (MS, 43 lata) z raną kłutą klatki piersiowej. Zatrzymano będącą w stanie upojenia alkoholowego żonę (43 lata), która jest prawdopodobnie sprawczynią zabójstwa.

**Radom, ul. Struga, 12.01.2005, godz. 9:20** – Dwaj sprawcy w wieku ok. 16 lat zagrozili pobicie 20-letniemu mężczyźnie chcąc okraść go z telefonu komórkowego. W pobliżu był patrol SPI KMP w Radomiu, który przyszedł z pomocą napadniętemu mężczyźnie. Policjanci z patrolu zatrzymali jednego ze sprawców, 16-letniego mieszkańca Radomia.

**Płock, ul. Łukasiewicza, 10.01.2005, godz. 15:30** – Dwaj nieznani sprawcy napadli na siedemna-

stolatka. Jeden z nich ukradł telefon komórkowy z którym uciekł, a drugi uderzył pokrzywdzonego kilkakrotnie pięścią w twarz. W wyniku reakcji przechodniów zatrzymany został jeden ze sprawców (21 l., zam. Płock), którego osadzono w policyjnym areszcie.

**Zyrardów, ul. Plac Wolności, 10.01.2005, godz. 00:30** – Trzej mężczyźni używając siły fizycznej i groźąc pobicie zmusili 21-letniego mieszkańca Zyrardowa do wydania samochodu Opel Corsa z kluczami i dokumentami. Sprawcy za zwrot tego samochodu zażądali około tysiąca złotych. W wyniku podjętych czynności sprawców zatrzymano a samochód odzyskano.

**Podczas kwestowania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy** w 28 powiatach Mazowieckiej KWP do godziny 16 doszło tylko do jednego zdarzenia, w którym trzech wyrostków (16, 16 i 18 lat) napadło na dwie kwestujące dziewczynki (12 i 13 lat). Sprawcy odebrali im przymocą dwie puszki (dziewczynkom nie się nie stało), w których było około 130 zł. Po zgłoszeniu przestępstwa w rejon udał się patrol ruchu drogowego z KMP Ostrołęka, który zatrzymał wszystkich trzech sprawców po około 5 minutach. Puszki z pieniędzmi odzyskano, sprawcy w PIDz i PdOZ.

**Podeblocie, powiat garwoliński, 5.01.2005, godz. 8:15** – W wyniku nieporozumień rodzinnych 50-letni mężczyzna ugodził nożem w szyję swojego ojca (76 l.). Raniony mężczyzna zginął na miejscu. Policjanci zatrzymali sprawcę.

**Łopacianka, powiat garwoliński, 5.01.2005, godz. 7:00** – Policjanci Sekcji dw. z PG KPP w Garwolinie i Wydziału dw. z PG mazowieckiej KWP wspólnie z przedstawicielami FOTA podczas przeszukania mieszkania 20-letniego mężczyzny ujawnili i zabezpieczyli nielegalne oprogramowania komputerowe, gry i filmy na twardych dyskach. Policjanci zabezpieczyli także ponad dwa tysiące płyt CD-R z gramami i filmami oraz 126 płyt DVD. Wstępna suma strat oszacowana przez przedstawiciela FOTA wynosi 500 tys. zł. (msz), (tk)



**Odprawa roczna kierownictwa Mazowieckiego Garnizonu Policji** odbyła się 7 lutego w OW Olszynka. Obok kierownictwa KWP zs. w Radomiu udział w niej wziął nadinsp. Henryk Tokarski - zastępca Komendanta Głównego Policji. Podczas odprawy przedstawiono m.in. system oceny stopnia realizacji celów strategicznych przez jednostki Policji mazowieckiego garnizonu.

# Zdradziło go DNA

**W poniedziałek 6 grudnia 2004 roku w jednej z miejscowości powiatu radomskiego policjanci z Sekcji Kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zatrzymali 31-letniego mężczyznę podejrzanego o zgwałcenie 11-letniej dziewczynki.**

Do gwałtu na nieletniej doszło 20 maja. 31-latek zaatakował dziewczynkę, gdy ta wracała ze szkoły.

Od razu po zgłoszeniu przestępstwa policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu rozpoczęli intensywne śledztwo. Informacja o gwałtcielu oraz portret pamięciowy mężczyzny publikowany był w lokalnych mediach. Policjanci sprawdzali każdy sygnał i każdą informację. Wytypowano kilku podejrzanych o czyn mężczyzn.

Pod koniec lipca sprawa została umorzona. Policjanci z Sekcji Kryminalnej oraz Sekcji Dochodzeniowo-Śledczej KMP w Radomiu jednak się nie poddali. Wzięli sobie za punkt honoru rozwikłanie

tej sprawy, szczególnie, że wielu z nich ma dzieci w wieku pokrzywdzonej dziewczynki. Cały czas trwały czynności operacyjne. „Typowano” następnych mężczyzn.

Pod koniec października zatrzymano 31-latkę. Nieletnia rozpoznała w nim napastnika, ale ze względu na upływ czasu nie była w stanie w stu procentach rozpoznać w nim gwałtciela.

Został zwolniony do domu. W sukurs policjantom przyszła jednak nowoczesna technika. Od mężczyzny pobrano krew i wysłano do laboratorium w Warszawie, aby porównać jego DNA z materiałem genetycznym zabezpieczonym na miejscu zdarzenia. Wynik był pozytywny. 6 grudnia został zatrzymany przez policjantów z Sekcji Kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Dzień później Sąd Rejonowy w Radomiu zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres trzech miesięcy.

R. Jeżak

# Zwiewał na bosaka

Policjanci z KPP w Wyszkowie rozbili działającą w powiecie wyszkowskim od kilku miesięcy grupę przestępców zajmujących się m.in. kradzieżami samochodów, włamaniami do mieszkań, kradzieżami i handlem narkotykami. Policjanci zatrzymali siedem osób (28-letnią kobietę i sze-



ściu mężczyzn w wieku 18-29 l.), w tym domniemanego przywódcę grupy - osiemnastoletniego mieszkańca Wyszkowa. Mężczyzna poszukiwany był od trzech miesięcy listem gończym.

Do zatrzymania doszło 1 lutego. Ponad czterdziestu policjantów otoczyło jedno z osiedli domków jednorodzinnych w Wyszkowie, gdzie mieszkała większość członków grupy. Kiedy domniemany herszt przestępców zorientował się, że do jego drzwi pukają policjanci uciekł przez okno, zapominając o butach. Policyjny pies odnalazł go kilkanaście minut później, gdy z poranionymi stopami ukrywał się w szopie na drewno.

(msz)

# Wymuszali – posiedzą

Policjanci Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu zatrzymali 2 lutego w Siedlcach czterech mężczyzn podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej działającej w powiecie siedleckim i ościennych powiatach. Grupa ma na koncie m.in. czerpanie korzyści majątkowej z cudzego nierządu, wymuszenia rozbójnicze i kradzieże samochodów. Zatrzymani to mieszkańcy Siedlec, w wieku od 20-30 lat. Akcja mazowieckich policjantów to kontynuacja działań z końca stycznia, kiedy to zatrzymano czworo mieszkańców Siedlec, tak-



że podejrzanych o udział w tej grupie przestępczej.

(msz)

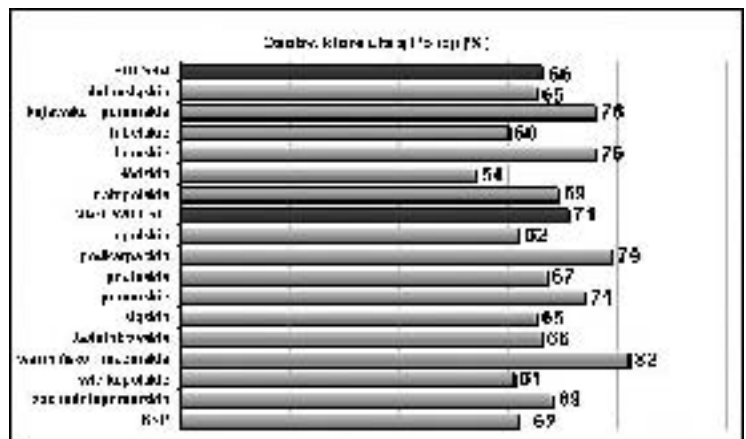
# Bezpieczne Mazowsze

W grudniu OBOP przeprowadził badania zaufania do Policji i ocenę pracy policjantów w Polsce, w rozbiu na regiony. Wg tych badań Mazowsze umiejscawia się w ścisłej czołówce komend wojewódzkich Policji.

Jednym z najważniejszych czynników jest poczucie bezpieczeństwa. Najnowsze badania pokazują, że 68% mieszkańców 28 powiatów KWP Mazowsze czuje się bezpiecznie (62% średnia krajowa). Wg tych samych badań policjanci z Mazowsza dostają dobre oceny od 67% badanych (przy średniej krajowej 59%). Na pewno cieszy również zaufanie jakim cieszą się mazowieccy policjanci wśród mieszkańców na-

szego regionu; 71% respondentów deklaruje zaufanie, co stawia nas na piątym miejscu w kraju (przy średniej krajowej równej 66%).

Badania te znacząco wpłynęły na wyniki całej KWP w ogólnopolskiej klasyfikacji komend wojewódzkich, uwzględniającej również dane statystyczne



i efektywność pracy, dając mazowieckiej KWP trzecie miejsce w kraju.

(tk)

# Służba nie drużba

Nadkomisarz Tomasz Łysiak (32 l.), mimo, iż jest jednym z najmłodszych komendantów z kadry kierowniczej Mazowieckiego Garnizonu Policji, doskonale zna się na swojej pracy. Jako zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Przasnyszu nadzoruje pion prewencji i to właśnie prewencją zajmuje się od początków swojej policyjnej kariery, czyli od roku 1992. Zaczynał od pracy w Komendzie Rejonowej Policji w Legnicy. Z tym miastem związał większość swojej pracy i życia. W 2000 roku został naczelnikiem Sztabu Policji legnickiej komendy, ale już w tym samym roku trafił do jednostki w Przasnyszu, gdzie także był naczelnikiem Sztabu Policji. Od maja 2004 roku pełnił obowiązki zastępcy komendanta, a oficjalną nominację na to stanowisko dostał 1 sierpnia ubiegłego roku.

Mottem jego pracy, a także podstawą wymagań wobec podległych mu policjantów, jest hasło „Policja dla ludzi, a nie ludzie dla Policji”. – Nasza praca to służba społeczeństwu, a to wymaga poświęceń – mówi komendant, podkreślając, że przasnyska policja dąży do tego, by być urzędem otwartym



i życzliwym dla lokalnego społeczeństwa. – Między innymi dlatego uruchomiliśmy stronę internetową naszej komendy – dodaje Łysiak. Na niej można znaleźć informacje dotyczące pracy policjantów, ale także potrzebne telefony i policyjne porady.

Komendant Łysiak znany i rozpoznawany jest w mieście nie tylko z racji pełnionego urzędu. Od początku służby w Przasnyszu jest bowiem oficerem prasowym jednostki. Jak mówi, kontakt z mediami pomaga mu w pracy. Kontakty z mediami sprawiły, że jest bardziej otwarty na głosy i opinie z zewnątrz.

Z wykształcenia jest prawnikiem. Żonaty, ma trzyletniego synka, który jest jego oczkiem w głowie. Jako, że zawód policjanta to niemal już tradycja rodzinna (mundur nosił jego ojciec, teść i nosi żona) komendantowi marzy się, że także i syn pójdzie w ślady rodziców i dziadków. – Już dziś zakłada policyjną czapkę, kiedy zostawię ją w domu – cieszy się nadkomisarz. Największą pasją komendanta-oczywiście po rodzinie – jest sport. Amatorsko gra w siatkówkę, ale nie obca jest mu także piłka nożna. (msz)

# Policja w lesie

W czwartek 27 stycznia w siedzibie Nadleśnictwa Radom zostało podpisane porozumienie pomiędzy Nadleśniczym Nadleśnictwa Radom a Komendantem Miejskim Policji w Radomiu o współpracy w zakresie przeciwdziałania przestępczości na obszarach leśnych Lasów Państwowych na terenie działania Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Współdziałanie Nadleśnictwa Radom z Policją polegać będzie na: prowadzeniu wspólnych działań w zakresie kontroli obszarów leśnych, kontroli punktów skupu i przerobu drewna, wymianie informacji na temat sprawców przestępstw i wykroczeń na szkodę Lasów Państwowych, udostępnieniu sprzętu transportowego dla potrzeb Policji podczas wspólnych działań.

Wzajemne udzielanie pomocy będzie m.in. obejmować: pomoc dla organów Policji ze strony jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych w zakresie udostępniania szczegółowych map leśnych oraz udzielania informacji o terenach leśnych, informowanie Policji o osobach podejrzewanych o popełnienie przestępstwa, poszukiwanych przez organy ścigania, przebywających w lesie lub na terenie obiektów Lasów Państwowych.

Organizowanie wspólnych szkoleń będzie miało na celu: podnoszenie wiedzy

z dziedziny leśnictwa oraz tematyki ogólno policyjnej, przekazywanie informacji o obowiązującym prawie z zakresu ochrony lasu i przyrody oraz prawidłowego korzystania z lasu, wymianę informacji dotyczącą rejonów, rozmiarów i okresów zagrożenia pożarowego, z uwzględnieniem szkodliwego korzystania z lasów w celach rekreacyjnych.

Prowadzenie wspólnych działań będzie realizowane poprzez: patrolowanie terenów leśnych w celu ochrony przeciwpożarowej, ochrony przyrody i środowiska, z uwzględnieniem ochrony płodów runa leśnego, oraz ochrony cieków i zbiorników



wodnych, ograniczenie nielegalnego wyřębu drzew i pozyskiwanie tzw. „stroiszu”, ograniczenie kłusownictwa. (jeż)

# Bezpieczne kobiety

Zakończył się kolejny kurs samoobrony dla kobiet. Radomscy funkcjonariusze postawili sobie ambitne zadanie: za darmo wyszkolić jak najwięcej kobiet.

- Na pierwsze kursy kobiety przychodziły trochę nieśmiało - wspomina komisarz Lidia Pietras, zastępca naczelnika sekcji prewencji KMP w Radomiu. - Jednak po mieście szybko rozeszła się wieść, że warto w kursach uczestniczyć, że warto się czegoś nauczyć, a nie tylko siedzieć w domach.



Pierwsze dwa szkolenia poprowadził Krzysztof Jagodziński. Później o pomoc poproszono Germana Anfinogenowa, cennego trenera teakwon-do. Przez pięć lat trwania kursów przeszkolił prawie 1000 kobiet. 5 stycznia skończył się kolejny. Już czternasty.

W organizację szkoleń zaangażowała się radomska Policja, Stowarzyszenie „Bezpieczne Miasto”, szkoła oraz Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, które ubezpiecza wszystkie kursantki. Jedną z edycji organizatorzy musieli przenieść ze szkolnej sali do hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, ponieważ zgłosiło się ponad sto kobiet. Zaczęły przychodzić panie w wieku od 18 do 80 lat. Od sekretarek i urzędniczek, przez policjantki do bezrobotnych. Na ich specjalne życzenie nie ograniczono się tylko do ćwiczeń fizycznych. Pojawiły się zagadnienia psychologiczne, przemocy domowej.

Najstarszą radomianką, która ukończyła kurs samoobrony jest 77-letnia Aleksandra Kotlarska. - Kurs bardzo dużo mi dał, ale na szczęście nigdy nie musiałam tego sprawdzać - mówi pani Aleksandra. - Wiem, że jak zaciępi mnie wielki chłop, to nie dam mu rady, że nie wolno bronić torebki, jak napadnie mnie kilku oprychów, bo to nie ma sensu. Jednak pozbyłam się strachu chodzenia ulicami.

- Wypada także sobie życzyć jednego. Aby panie nigdy nie musiały stosować na ulicach tego, czego się nauczyły - podkreśla German Anfinogenow. I już przygotowuje się do poprowadzenia piętnastej edycji kursu, który rozpocznie się prawdopodobnie już w marcu.

(jeż)

# Czego może nauczyć zajęc?

Pierwsze zajęcia „Akademii Misia Ratownika” odbyły się w mazowieckich szkołach, m.in.: w Radomiu, Płocku, Koziencach i Ostrołęce.

W Radomiu w lekcji Misia wzięły udział dzieci z klas I-III SP nr 29 i 3 oraz szkoły w Pionkach. Zajęcia prowadzone były w nieszablonowej formie - członkowie krakowskiego Stowarzyszenia „Misie Ratują Dzieci” odegrali przed maluchami scenki uczące zasad bezpiecznego poruszania się po drogach. Aktorzy przebrani za pluszowe zwierzęki przestrzegali dzieciaki przed kontaktami z obcymi, uwrażliwiali na niebezpieczeństwa, które mogą ich spotkać w szkole, w domu czy na ulicy. - Najbardziej podobał mi się zajęczek, bo miał taki fajny głos - śmieje się mała Ania z SP 29. Na scenie występował także Pan Strażak i Pan Policjant, którzy śpiewając i tańcząc uczyli zasad bezpiecznego zachowania.

Na koniec zajęć każde dziecko biorące w nich udział zostało pasowane na członka Akademii. Dzieci zostały także obdarowa-

ne odblaskowymi gadżetami, mającymi sprawić, że staną się bardziej widoczne na drogach.

Akademia Misia Ratownika to przedsięwzięcie organizowane przez krakowskie stowarzyszenie „Misie ratują dzieci” wspólnie z policjantami z Wydziału Prewencji KWP zs. w Radomiu i strażakami. Mazowsze jest drugim po Małopolsce województwem, gdzie dzieci z podstawówek z klas I-III będą miały okazję poznać Misia Ratownika.

Akademia Misia Ratownika to 9 spotkań w szkołach, prowadzonych przez specjalnie przeszkolonych nauczycieli, policjantów i strażaków (szkolenia dla nich odbyły się 24 listopada w Warszawie).

Na Mazowszu projektem objętych jest



ponad sześć tysięcy dzieci z podstawówek z Warszawy, Radomia, Płocka, Ostrołęki, Siedlec, Kozienc, Sochaczewa, Mławy, Grójca, Garwolina, Ciechanowa i Zwoleń.

*M. Siczek-Zalewska*

## Dyżurni ocenieni

Prawie dziewięćdziesiąt procent policjantów służby dyżurnej Garnizonu Mazowieckiego wzięło udział w konkursie „Komendanci po godzinach”. Pierwszy etap konkursu odbył się w OW „Olszynka” na początku listopada ubiegłego roku.

Finał konkursu odbył się 15 grudnia w siedzibie KWP. Podczas finału sześciu policjantów – oficerów dyżurnych – zmagало się z praktycznym testem umiejętności

I miejsce – asp. Tomasz Kania z KPP Węgrów,

II miejsce – st. asp. Jan Morawski z KPP Lipsko,

III miejsce – asp. Dariusz Dutkowski z KPP Gostynin,

Zakończenie konkursu, z udziałem Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu nadinsp. Wiesława Stacha, Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu insp. Andrzeja Palczewskiego, Zastępcy Naczelnika Sztabu Policji podinsp. Piotra Sieczkowskiego oraz przedstawicieli ZW NSZZP w Radomiu, odbyło się na świetlicy KWP zs. w Radomiu. Zdobywców trzech pierwszych miejsc wyróżniono nagrodami pieniężnymi, a wszystkich finalistów nagrodami rzeczowymi. Nagrodę specjalną stanowił pistolet P – 99 dla najlepszego dyżurnego. Ponadto finaliści otrzymali pamiątkowe dyplomy i stosowne certyfikaty. W podsumowaniu nadinsp. Wiesław Stach stwierdził, że wszyscy finaliści są zwycięzcami a idea współzawodnictwa będzie kontynuowana. Insp. Andrzej Palczewski pogratulował finalistom oraz podziękował organizatorom za sprawne przygotowanie i przeprowadzenie konkursu.

*(sztab)*

## Zmiany w radomskiej Policji

Od nowego roku w Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu zaszło kilka znaczących zmian.

Pełniącym obowiązki zastępcy komendanta miejskiego policji został komisarz Roman Jaśkiewicz (39 lat, żonaty, troje dzieci, absolwent Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, służbę w policji zaczął w 1990 roku od Skaryszewa, następnie pracował w Wydziale Prewencji KRP w Radomiu, Wydziale ds. Narkotyków KWP w Radomiu, Inspektoracie KMP w Radomiu, IV KP w Radomiu, KP Pionki). Od 1 stycznia podinspektor Jerzy Kalbarczyk jest pierwszym zastępcą komendanta miejskiego Policji.

Zastępcą naczelnika Sekcji Dochodzeniowo-Sledczej radomskiej Policji został mianowany natomiast komisarz Stanisław Seweryn (w służbie od 1995 roku, od razu w radomskiej „dochodzeniówce”, wcześniej ceniony specjalista ds. nadzoru i szkolenia, żonaty, dwoje dzieci).

Komendantem Komisariatu Policji w Pionkach został mianowany podinspektor Stanisław Kondeja, a pełniącym obowiązki zastępcy komendanta jest nadkomisarz Henryk Kuśmirek. Pełniącym obowiązki komendanta Pierwszego Komisariatu Policji jest nadkomisarz Karol Szwalbe, a jego zastępcą został aspirant sztabowy Dariusz Łagowski. Pełniącym obowiązki naczelnika Sekcji Patrolowo-Interwencyjnej jest komisarz Robert Galas.

*(jeź)*



pracy w policyjnych bazach informatycznych KSIP oraz prezentowało swoje umiejętności zawodowe podczas scen sytuacyjnych odzwierciedlających zadania, z jakimi dyżurny jednostki Policji może spotkać się w codziennej służbie.

Po podliczeniu punktacji przez komisję konkursową, klasyfikacja uczestników finału, przedstawiała się następująco :

Media na całym świecie podlegają ciągłym zmianom, przy czym w Polsce jesteśmy świadkami podwójnego przyspieszenia. Trwa jeszcze przeobrażanie struktury mediów, a jednocześnie wkraczają najnowsze światowe technologie. W ostatnich latach do wielkiej triady mediów (prasa, radio, telewizja) dołącza internet.

Spróbujmy je scharakteryzować:

- prasa, czyli gazety codzienne i periodyki - informacja tą drogą dociera najwolniej, ale silna tradycja, największa wiarygodność i długi czas działania pozwolą prasie długo odgrywać decydującą rolę w świecie mediów;

- radio - duży zasięg, najszybsze informacje, najwygodniejsze do odbioru, towarzyszy we wszystkich aspektach życia, jednak ulotne;

- telewizja - największa skuteczność przekazu, mniejsza wiarygodność, wynikająca z największych możliwości manipulowania obrazem, dostarcza rozrywki i najbardziej zaspokaja potrzebę uczestnictwa w życiu społecznym;

- internet - jeszcze niewielki zasięg i wpływ, ale umożliwia najszybszy dostęp do słowa pisanego i interaktywne uczestnictwo, jednak jest to w tej chwili najmniej wiarygodne medium.

Kluczowe pytanie każdego wydawcy brzmi: czego oczekują czytelnicy, widzowie i słuchacze? Odbiorcy mają trzy podstawowe potrzeby: chcą się czegoś dowiedzieć, szukają rozrywki i chcą zaspokoić potrzebę uczestnictwa. Ale wg badań przeciętnie tylko około 40% dorosłych obywateli czyta gazety. Aż 70% obywateli ogląda telewizję, co jednak nie oznacza bezgranicznego zaufania do niej. Tylko 25% oglądających w pełni rozumie przekaz i aż 25% widzów kompletnie nic nie rozumie z tego co ogląda.

Media działają w obiektywnej rzeczywistości, tzn. zareagują czy chcemy tego czy nie, jeśli zajądą określone okoliczności w naszym otoczeniu, np. sytuacja kryzysowa czy zmiana na lepsze lub gorsze. Media są nieobiektywne z natury rzeczy i nie wynika to ze złej woli dziennikarzy czy wydawców, tylko z tego, że - tak jak w fizyce kwantowej - każda obserwacja siłą rzeczy wpływa na obserwowany obiekt, zmieniając wynik obserwacji. Niestety, wielki wpływ na przekaz medialny ma silna potrzeba pokazania się, stąd prowokowane są często sztuczne sytuacje, które mogą media zainteresować. A w zalewie informacji tylko informacje najbardziej skrajne i niecodzienne mają szansę na przebicie się, stąd tendencja do tworzenia sensacji.

Jaka będzie przyszłość? Radiostacje upodabniają się do odtwarzaczy losowo nadających utwory z dość ograniczonego zbioru, telewizja stara się być coraz bardziej interaktywna i natychmiastowa, a gazety stają się powoli kolorowymi wtrzykami w których króluje obraz. Na pewno ludzie oczekują wiadomości lokalnych; kto wie, może pojawi się podobny do telefonu komórkowego miniterminal, umożliwiający dostęp do wszystkich rodzajów informacji, zawierających słowo pisane, obraz i dźwięk.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

# O czym powinien wiedzieć organizator imprez (cz. 2)

## Etap II - odbywanie się imprezy masowej

Organizator imprezy masowej bezpośrednio przed jej rozpoczęciem, ma obowiązek spowodować, aby jego służby porządkowe nie wpuściły na imprezę:

- ▶ osób, wobec których zostało wydane przez Sąd prawomocne orzeczenie
  - wymierzające środek karny zakazu wstępu na imprezę masową, w razie ukarania za wykroczenie, o którym mowa w art. 22 Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych: nie opuszczenie zbiegowiska, zakłócanie porządku publicznego, publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa, niszczenie cudzej rzeczy, złośliwe utrudnianie lub uniemożliwienie korzystania z urządzeń publicznych),
  - zobowiązujące do powstrzymania się od przebywania w miejscach przeprowadzania imprez masowych, wydane przez sąd wobec skazanego w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności albo wobec nieletniego na podstawie art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. Nr 35, poz. 228, z 1992 r. Nr 24, poz. 101 i z 1995 r. Nr 89, poz. 443),

- ▶ osób odmawiających poddania się czynnościom: sprawdzania uprawnień do przebywania na imprezie masowej, legitymowania w celu ustalenia tożsamości, przeglądania zawartości bagaży, odzieży.

Służba porządkowa organizatora powinna usunąć z miejsca przeprowadzania imprezy masowej osoby, które swoim zachowaniem zakłócają porządek publiczny lub zachowują się niezgodnie z regulaminem imprezy masowej.

W przypadku, gdy działania podjęte przez służby porządkowe organizatora imprezy masowej, wobec osób zachowujących się jak powyżej, są nieskuteczne, organizator imprezy lub kierownik do spraw bezpieczeństwa w imieniu organizatora imprezy, występuje o pomoc do Policji, potwierdzając ten fakt pisemnym zgłoszeniem. W takiej sytuacji służby porządkowe organizatora imprezy wykonują polecenia Policji.

Nowelizacja Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z 27 sierpnia 2004 r. wprowadza sankcję prawną w postaci kary grzywny, w stosunku do osoby (organizator imprezy, upoważniony delegat lub obserwator z ramienia właściwego związku sportowego), która nie wykona poleceń porządkowych wydawanych przez dowódcę policyjnego zabezpieczenia imprezy.

W celu osiągnięcia możliwości identyfikacji kibiców, podczas sprzedaży biletów, organizator masowej imprezy sportowej lub jego przedstawiciel może zażądać od kupującego, okazania dokumentu potwierdzającego jego tożsamość. Powyższe unormowanie prawne nareszcie pozwala na wyeliminowanie ze sta-

dionów piłkarskich dotychczasowej atmosfery anonimowości i poczucia bezkarności kibiców, która ułatwiała im wszczynanie awantur.

Ponadto, sprzedaż biletów wstępu i wpuszczanie uczestników do obiektu, w którym ma odbyć się impreza masowa - są znakomitą okolicznością do wykorzystania informacji uzyskanych przez organizatora, z rejestru dot. zakazów wstępu na imprezę masową, (tzw. „zakaz stadionowy”) oraz z bazy danych prowadzonej przez Komendę Główną Policji, dot. bezpieczeństwa masowych imprez sportowych.

Organizator masowej imprezy sportowej może odmówić wstępu na masową imprezę oraz przebywania na niej osobom:

- których dane znajdują się w bazie informacji dotyczących bezpieczeństwa imprez masowych, prowadzonej przez Komendę Główną Policji;
- nie posiadającym dokumentu tożsamości;
- znajdującym się pod widocznym wpływem alkoholu, środków odurzających, psychotropowych lub innych podobnie działających środków;
- posiadającym broń lub inne przedmioty niebezpieczne, materiały wybuchowe i pirotechniczne, napoje alkoholowe, środki odurzające lub substancje psychotropowe;
- zachowującym się agresywnie, prowokacyjnie albo w inny sposób stwarzającym zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku masowej imprezy sportowej;
- których wygląd zewnętrzny uniemożliwia identyfikację.

Ponadto służby porządkowe organizatora są uprawnione do wykonywania następujących czynności związanych z zabezpieczeniem imprezy masowej:

- stwierdzania uprawnień osób do przebywania na imprezie masowej, a w przypadku stwierdzenia braku takich uprawnień - wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej,
- wydawania poleceń porządkowych osobom zakłócającym porządek publiczny lub zachowującym się niezgodnie z regulaminem imprezy masowej, a w przypadku niewykonania tych poleceń - wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej,
- stosowania siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających oraz podobnych technik obrony w przypadku zagrożenia dóbr powierzonych ochronie lub odparcia ataku na członka służby porządkowej lub inną osobę, na zasadach określonych w art. 38 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. Nr 114, poz. 740. z późn. zm.).

c.d. na str. 8

# „Publiczne relacje” czyli kreowanie wizerunku firmy

Od kilku lat furorę robi termin *public relations* (PR) określający w potocznym rozumieniu kontakty z prasą i jest umiejscawiany gdzieś pomiędzy reklamą a manipulowaniem i lobbingiem. Takie błędne pojmowanie nie pomaga w pełnym wykorzystaniu tego potężnego narzędzia.

Public relations to na pewno nie tylko kontakty z prasą czy reklama. Kontakty przedstawicieli instytucji (szerzej: organizacji, np. korporacji) z prasą nazywane są czasem bardziej precyzyjnie *media relations* i określają całokształt działań które wynikają ze specyfiki prasy pisanej, radia i telewizji. Kontakty z prasą to komunikaty, wywiady, konferencje prasowe itp. Dzisiejsze media mają swoje wymagania, oczekiwania odbiorców i grup interesów, podlegają też ciągłym przeobrażeniom i zmianom, ale każda redakcja jest także firmą, której interes jest stawiany ponad interesem innych firm i organizacji, co jest absolutnie zrozumiałe. Żadna redakcja i żaden dziennikarz nie będzie wychwalał innej firmy, bo temu służy reklama, a ta jest komunikacją jednostronną, płatną i niewiarygodną. Public relations natomiast to komunikacja dwustronna, z bardzo szerokim wachlarzem możliwych narzędzi oddziaływania i *media relations* są tylko jednym z wielu aspektów tej aktywności. Czym więc jest PR? **Public relations to funkcja zarządzania, która nawiązuje i podtrzymuje wzajemnie korzystne stosunki między organizacją, a grupami od których zależy jej sukces lub klęska.**

Po pierwsze PR to informacja - otwarta, rzetelna, uczciwa, pełna i profesjonalna. PR nie jest i nie powinno mieć nic wspólnego z reklamą. W dojrzałych systemach medialnych, w których opinia publiczna uważnie przypatruje się wszystkiemu, firmy którym zależy na opinii publicznej starają się być otwarte i uczciwe, zaś media starają się przekazywać prawdziwe i obiektywne informacje. W PR nie ma miejsca na takiego rzecznika prasowego, który blokuje informację lub kłamie, rzecznikiem prasowy musi być godnym partnerem mediów w obopólnym interesie - firmy i społeczeństwa - gdzie rzetelna i pełna informacja służy zwiększaniu zaufania. W takim systemie dziennikarz i public relations są współdziałającymi elementami tego samego systemu informowania opinii publicznej - ale w żadnym razie nie reklamy. Na nic nie zdadzą się zapewnienia NASA o doskonałości wahadłowców, zanim nie zostaną w pełni wyjaśnione i ujawnione opinii publicznej szczegóły katastrofy Columbi sprzed dwóch lat. Również po katastrofie Challengera dalsze starty były możliwe dopiero po znalezieniu przyczyny (tkwiącej w niesprawnej uszczelce rakiety pomocniczej) i jej ogłoszeniu opinii publicznej.

Obecnie, zanim rozpocznie się kampania reklamowa, prowadzona jest długa

kampania PR, tworząca dobry klimat i przekonująca do dobrych zamiarów firmy. Przykładem może być wspólna akcja japońskich producentów samochodów w latach siedemdziesiątych, którzy chcieli wkroczyć na rynek europejski. Jako przyczółek ekspansji wybrano Niemcy, gdzie w zgodnej opinii Europejczyków produkuje się najlepsze samochody. Nie próbowano nikogo przekupywać, nie próbowano sprzedawać samochodów za bezcen, a jedynie zlecono badania testowe trzem niezależnym instytutom badawczym. Wieleletnie badania potwierdziły przewagę tych samochodów w kilku wybranych kategoriach. Na tej podstawie, wykorzystując najsilniejsze punkty, przystąpiono do kampanii w mediach specjalistycznych, naukowych. Dopiero opinie przeniesione z tej dyskusji trafiły do magazynów motoryzacyjnych i dopiero po tym dziennikarze zaczęli testować te samochody. Łącznie kampania trwała 7 lat i kosztowała miliony zanim zaczęto otwierać sieci sprzedaży i nadawać reklamy. Gdy samochody japońskie można było sprzedać w Niemczech, ruszyła sprzedaż w Europie.

Public relations ma za zadanie budowanie dobrej opinii o danej instytucji, czy nawet jak w przykładzie powyżej, całej gałęzi przemysłu. Służą temu różne formy, np. druki okolicznościowe, broszury, kalendarze, papier firmowy, wystawy, wysyłanie listów okolicznościowych, życzenia świąteczne, ale też poważniejsze przedsięwzięcia, np. sympozja, seminaria, lobbing, przyjęcia, dni otwarte dla klientów, spotkania z ekspertami i wręczanie drobnych firmowych upominków. W tej budowie relacji z otoczeniem bardzo ważną jest reputacja. Reputację możemy określić jako rozłożoną w czasie relację pomiędzy deklarowanymi przez tę instytucję wartościami, a rzeczywistością. Reputację buduje się latami, stracić ją można natomiast w ciągu kilku dni czy nawet godzin.

Nie da się jednak wytworzyć czegokolwiek w próżni. Public relations wypracowuje **zasłużoną reputację organizacji**, potwierdzając jej istnienie i skierowując ją do odpowiedniego kręgu osób. Warunkiem koniecznym wypracowania dobrej reputacji jest **zadeklarowana i przestrzegana** tożsamość organizacji, którą tworzą:

- filozofia - czyli zespół wartości uznawanych w organizacji;
- misja - którą tworzą cele które organizacja chce osiągnąć;
- strategia - czyli sposób realizacji misji przy uwzględnieniu uznawanych wartości.

Wynika to zresztą z teorii zarządzania strategicznego, nakazującej danej organizacji wyznaczenie swojej wizji, misji i celów.

**Tożsamość** danej firmy czy organizacji tworzą:

- styl zarządzania czyli zwyczaje i zachowania przyjmowane w realizacji funkcji firmy;
- historia - dorobek, tradycja;

- kultura - zespół norm obowiązujących w organizacji;
- wiarygodność - zgodność deklaracji z rzeczywistością;
- bezinteresowność;
- zachowania pracowników, ich przedstawicieli, czyli żywe wizytówki - dowody że deklaracje są prawdziwe.

Pięknym przykładem na **tworzenie wizerunku firmy** jest zachowanie załóg samolotów pasażerskich dobrych linii lotniczych. Załogi wchodzą zawsze w komplecie i tym samym wejściem którym wchodzi pasażerowie, a nie np. technicy. Przekaz jaki z sobą niosą też jest wymowny. Pierwszy idzie kapitan - starszy, szczupły, szpakowaty, w śnieżnobiałej koszuli i w pięknym mundurze - godny zaufania, doświadczony profesjonalista. Za nim idzie drugi pilot - młody, silny, pewny siebie - ten na pewno da radę w każdej sytuacji. Dalej podążają uśmiechnięte stewardesy - miłe, uprzejme, atrakcyjne, gotowe przyjść z pomocą. Zazwyczaj w połowie lotu poprzez głośniki kapitan niskim głosem oznajmia banały - skąd i dokąd lecimy, na jakim pułapie, o której będziemy na miejscu. W ten sposób przekazuje bardzo ważny komunikat: „możecie nam zaufać, dbamy o was”. Gdyby na pokład wkraczali sfrustrowani, wymięci faceci w towarzystwie niezadowolonych, złośliwych kobiet, lub gdyby weszli chyłkiem, niezauważeni, na pewno wywarłoby to jak najgorsze wrażenie, mogące mieć wpływ na przyszły wybór podróżnego.

Public relations ma więc również obszary wewnętrznego działania. Specjaliści podkreślają, że bez pozyskania pracowników jako adwokatów organizacji niemożliwe jest kształtowanie jej pozytywnego wizerunku. Stosunek pracowników do zatrudniającej ich firmy, ich sposób postępowania w jej obrębie i poza nią wpływa na jej wizerunek w społeczeństwie **silniej niż jakikolwiek inny czynnik**. Myśląc o danej firmie postrzegamy ją poprzez pryzmat i stereotyp zawodu, czyli poprzez zachowania konkretnych ludzi; lekarz, adwokat, hydraulik, dziennikarz, policjant, pilot, strażak, stolarz, itp. Policja postrzegana jest poprzez zachowania funkcjonariuszy w czasie służby i poza nią. Ale nie tylko. Wpływ na wizerunek ma również zachowanie urzędników, także cywilnych, wygląd pokoju, atmosfera pracy i **opinie wygłaszane poza pracą o własnej instytucji**.

Tę wewnętrzną świadomość poprawić mogą działania PR skierowane do wewnątrz, które opierać się muszą na rzetelnej, dwukierunkowej komunikacji wewnątrz firmy i pomagające w zaspokajaniu potrzeb i ambicji pracowników oraz do kreowania postaw zadowolenia i dumy z pracy, wykonywanych zadań, zawodu, współpracowników i przełożonych, zwiększania lojalności i solidarności, potrzeby samokształcenia, itd. W osiągnięciu tych celów pomocne są czasem proste rozwiązania, np. wewnętrzne wydawnictwa, imprezy okolicznościowe, rekreacja, plakaty, tablice ogłoszeń, wizytówki, ale to oczywiście tylko wybrane narzędzia z szerokiej palety wewnętrznego PR.

Kolejny ważny aspekt PR to zachowanie w sytuacjach kryzysowych, ale to wymaga osobnego omówienia.

*nadkom. Tadeusz Kaczmarek*

## Z życia jednostki – KPP Ciechanów

24 stycznia w kompleksie leśnym w pobliżu Luberadza trzej mężczyźni (29-63 l.) przy użyciu nielegalnej broni palnej, bez uprawnień do polowania nielegalnie odstrzelili dzika. Policjanci zatrzymali kłusowników i odnaleźli porzuconą podczas ucieczki broń. Podczas czynności dochodzeniowych znaleziono jeszcze jedną jednostkę broni oraz amunicję w mieszkaniu jednego z zatrzymanych. Trzy dni później policjanci z KPP w Ciechanowie przeszukali mieszkanie 20-letniego mieszkańca Ciechanowa. Policjanci znaleźli tam dziesięć działek rynkowych suszu konopi indyjskich.

Ciechanowscy policjanci rozbili w styczniu grupę zajmującą się napadami i kradzieżami na stacjach paliw. Zatrzymani to mieszkańcy Nosarzewa, w wieku 18-20 lat. Udowodniono im m.in. napad na stację paliw w Grudusku (29 października 2004 r.), podczas którego pobili pracownika stacji i ukradli z kasy pieniądze. Policjanci udowodnili zatrzymanych jeszcze cztery podobne napady, m.in. w powiecie mławskim. Jak się okazało, zatrzymani mają także na koncie kradzież dzienników w jednej z ciechanowskich szkół i pobicie nauczyciela. (goź)

## Organizacja impresz masowych

c.d. na str. 6

– ujęcia, w celu niezwłocznego przekazania Policji, osób stwarzających bezpośrednio zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także chronionego mienia.

Członkowie służby porządkowej organizatora są wyposażeni w identyfikatory, które powinny zawierać co najmniej następujące informacje: nazwę wystawcy, numer identyfikacyjny i fotografię osoby dokonującej czynności, okres ważności, pieczęć i podpis wystawcy.

Czynności wykonywane przez członków służby porządkowej organizatora powinny być wykonywane w sposób możliwie najmniej naruszający godność ludzką oraz inne dobra osobiste osoby, w stosunku do której zostały podjęte.

Na mocy art. 3 pkt 1c znowelizowanej w 2004 r. Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, do czasu trwania imprezy masowej, zalicza się fazę opuszczania obiektu przez uczestników imprezy – zabezpieczenie tego etapu należy również do obowiązków służb porządkowych organizatora imprezy masowej.

Dalsze czynności, związane z zabezpieczeniem rozróżniania uczestników imprezy na zewnątrz obiektu, realizują siły policyjne zabezpieczenia imprezy masowej.

*Praca zbiorowa pod kierunkiem mł. insp. mgr Edwarda Kirylaka – Naczelnika Sztabu Policji KWP z/s w Radomiu  
Opracowali: podinsp. mgr P. Siczkowski i podinsp. mgr T. Cieślak*

# Uśmiech

Wieczór satyry i żartu – tak jednym słowem można określić uroczystość zakończenia konkursu literackiego „Niebieska szpilka”. Dopisały humor i publiczność, która doskonale bawiła się słuchając nagrodzonych utworów.

Uroczystość miała miejsce 15 grudnia w Klubie Środowisk Twórczych „Łaźnia w Radomiu”. Przybyli na nią laureaci kon-

kursu ze swoimi przełożonymi oraz licznie zaproszeni goście – przedstawiciele środowisk twórczych regionu radomskiego, ośrodków kultury, mediów. Wśród publiczności nie zabrakło również błękitnych mundurów. Uroczystość uświetnili nadinsp. Wiesław Stach – Komendant Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu, a także przedstawiciele KGP z Wydziału

Promocji Policji Gabine tu KGP. Wśród publiczności znaleźli się także przedstawiciele jednego z fundatorów nagród – Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów woj. Mazowieckiego: przewodniczący nadkom. Andrzej Trawczyński i wiceprzewodnicząca st. asp. Anna Walczak.

Słowa powitania skierował do gości nadkom. Tadeusz Kaczmarek – rzecznik prasowy mazowieckiej Policji i redaktor naczelny Policyjnego Głosu Mazowsza – organizatora konkursu. Uroczystość poprowadziła Magdalena Siczek-Zalewska, także związana z Policyjnym Głosem Mazowsza. Imprezie towarzyszyły wystawy artystyczne twórców środowiska policyjnego: haftu krzyżykowego Andrzeja Wilczyńskiego i Malwiny Frąk oraz fotografii Moniki Bujanowicz i Zygmunta Szczepanka.

Laureaci tuż przed przyjęciem nagród mieli okazję (i z pewnością przyjemność) wysłuchać swoich utworów w interpretacji Włodzimierza Mancewicza – aktora Teatru Powszechnego w Radomiu. Utwory na scenie prezentowali również policjanci i pracownicy Policji. Nie zabrakło i innych niespodzianek – tuż przed zaprezentowaniem finałowego tekstu – nota bene kryminału – rozległ się wystrzał. Obecni na widowni, w dużej mierze przecież policjanci, podrywali się na jego dźwięk. Okazało się, że był to wystrzał ... ale otwieranych





# w kolorze blue

szampanów, którymi później wzniesiono toasty za laureatów.

Przypomnijmy, że pierwsza nagroda – Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu – trafiła do rąk Barbary Piechoczek z KWP w Katowicach. Na zakończenie publiczność wysłuchała monodramu Katarzyny Grocholi „Nigdy się nie poddam” w

wykonaniu Katarzyny Krakowiak, aktorki policyjnego teatru Scena 07 i jednocześnie jednej z laureatek konkursu.

Po żywiołowych reakcjach publiczności można zaryzykować stwierdzenie, że uroczystość udała się. O to właśnie chodziło – pokazać Policję poprzez sztukę ludzi związanych ze środowiskiem. Dziękujemy wszystkim, którzy

przyczynili się do organizacji konkursu i uroczystości zakończenia w KST „Łaźnia” w Radomiu. W przyszłości będziemy kontynuować „Niebieską szpilkę” – odrobina humoru i ironii jest wskazana, nie tylko policjantom.

W dzisiejszym numerze kolejna porcja twórczości nagrodzonej w konkursie.

(mf)

## III nagroda

### Róbmy swoje

Wydziwiają, przerabiają, kombinują...  
Wizje z Marsa roztaczają, mżonki snują;  
Wymagania także są nie z tego świata...  
A wszak strzechą policyjna kryta chata.  
Tutaj boli - sondaże i statystyki...  
A przyczyna? Tkwi po stronie polityki-  
Więc rubryki nie na wiele się przydadają,  
Kiedy „bryndza”... czyli „kasy” ciągle mało.

„Burkom” ochlap dać wystarczy - pierwszy lepszy?  
Gdy pies głodny, to na ogół jest czujniejszy.  
Na kanapach moszczą zadki inne pieski...  
Też z rodziny - ich tużurek jest niebieski;  
Liżą łapki, łaszą się do właścicieli...  
Powarkują, wystawiając nos z pościeli.  
Odbudować wizerunek? Toż to bzdury!  
Jak świat światem, przykład zawsze idzie z góry.

Róbmy swoje, choć tak trudno, róbmy swoje.  
Na oklaski nie liczymy jak... „ICH TROJE”.  
Nasza „orka” przecież komuś się przydaje-  
I co z tego, że galery to więc... najem.  
Kiedy trzeba łeb nadstawić - nadstawiamy;  
Do foteli nie jesteśmy przyspawani...  
Gdy bandziora „na gorącym” przylapiemy  
Sami, po co tu jesteśmy, świetnie wiemy.  
Chociaż ręce opadają, RÓBMY SWOJE –  
Niezależnie, co wymyślą znów... oldboye.

podinsp. Wiesława Balcerska  
MSWiA  
Godło „Kobra”

## Wyróżnienie

### Sen dochodzeniowca

Wrócił późno do domu umęczony srodze;  
O nie dokończonych sprawach myślał też po  
drodze.  
Popił zimnej herbaty, zjadł bułeczkę małą  
I spać poszedł z nadzieją, że odpocznie noc całą.  
Ledwo oczy zamknął niczym senna zmora  
Pojawił się natychmiast cień prokuratora.  
Akt naręcze trzymał i spoglądał srodze...  
Zląkł się i głośno wrzasnął  
nasz dochodzeniowiec.  
Nim ochłonął, a tu kolejna wizyta.  
Już o niego naczelnik groźnym tonem pyta;

Świadków każe przesłuchać  
i wszczęć dochodzenie,  
A także zabezpieczyć odzyskane mienie.  
Trzeba będzie policzyć, złożyć pieczęcie  
Na gry komputerowe w liczbie trzech tysięcy.  
Zwija się jak w ukropie  
nasz dochodzeniowiec,  
Na chwilę odpoczynku liczyć już nie może.  
Już kończy, już ostatnie dokumenty czyta,  
Gdy nagle słyszy straszny dźwięk... budzika.

st. sierż. Wioletta Szczerbak  
KMP w Łodzi

## Wyróżnienie

(za cały zestaw)

### Obrońca z urzędu

Na sądowej sali rozpraw adwokatura-  
Z Gabinetu Madame Tussaud woskowa fi-  
gura

### Statystyka

Bezglowa  
Policji królowa

### Ach te stosunki

Pewna ambitna przełożona  
Stosunkiem zależności była zachwycona,  
Gdyż miała męża podwładnego,  
Sroga więc była w pracy dla niego...  
W domu zaś ... u ł o Ź o n a żona

### Z bajek sejmikowych

W pewnym kraju nad rzeką,  
Nie trzeba szukać daleko,  
Z prawem na bakier byli  
Ci sami, co je tworzyli –  
Pod prawną będąc opieką

### Nikodemodyzm

Od afery do afery  
Przeleciały latka cztery,  
Ułynęły cztery lata  
Jest samochód niezła chata.  
Tu kontakty, tam układy,  
Dla image ciut ogłady...  
Dobra jednak swe rozdałem,  
Dom na żone zapisałem,  
Mercedesa na teściową,  
Choć to ... za pewną namową.  
Mnie nie trzeba ni grosika,  
Mnie wystarczy polityka.

W niej spełniłem się – urosłem,  
Chociaż byłem tylko postem.  
A gdy wnet się w sobie zbiorę  
Może będę senatorem.  
Może błysnę swym talentem i zostanę  
prezydentem.  
Jeśli nie trzeciej Rzeczypospolitej,  
To choć miasta... byle w herbie  
- z korytem.

asp. Wiesław Maliszewski  
KPP w Węgrowie  
Godło „Rumcajs”

## Wyróżnienie

### Kochalin blues

Wreszcie stało się nasze  
Biedoocekiwane-  
Po wielu latach wypocone  
Wymodlone i gotoportkowe:

Dwadzieścia kilometrów prywatnego  
nieba  
Czterdzieści i cztery mile  
Naszych nieporozumień trzy jardy  
Wzajemnej nieustepliwości za  
Trzy grosze podpierzynowych pogodzeń

Sprzedający tak wiele  
Dołożyli jeszcze tysiąc metrów  
Złudzen – że spać będzie można  
dwóch łózkach naraz  
Wzięliśmy to bo ludzie z nas dobrzy  
– serducha

A teraz Panie  
Kiedy już posiadliśmy ten drogi bilet do  
raju  
To spatynowany i niemodny mały klucz  
od tego ogromnego szczęścia wziął  
I się gdzieś nam  
Po drodze  
Zagubił

Roman Maciejewski  
USA  
Godło „Cop”





## Spór o dominację

*T-rex* czyli *tyrannosaurus rex* - królewski jaszczur tyran - ta nazwa zdeterminowała postrzeganie mięsożercy sprzed 68 mln lat, określanego też mianem najbardziej krwiożerczego drapieżnika wszechczasów. Każda próba obalenia tego mitu wywołuje histeryczny sprzeciw i posądzenie o naukową herezję, ale amerykański paleontolog Jack Horner miał na tyle odwagi, aby wreszcie przeciwstawić się utartym stereotypom.

Odnalezienie w USA w XIX w. wielkich ilości skamieniałych kości dinozaurów otworzyło oczy społeczeństw na przeszłość Ziemi i na ewolucję gatunków. Wyobraźnię rozpałały dumnie kroczące dolinami olbrzymy i polujące na nie drapieżniki. No właśnie: którego z dinozaurów uznać by można za niezaprzeczalnego pana życia i śmierci w mezozoicznym świecie? Który z drapieżników, niezależnie od sytuacji stałby na szczycie drabiny pokarmowej? Pretendentem od zawsze był *t-rex*: 12 metrów długości, 4,5 metra wysokości, 6 ton wagi, potężna łapa mogłaby za jednym razem zgnieść samochód, 17 centymetrowe zęby w ponad metrowej szczęce mogły kruszyć kości. Ten obraz potwora budzi grozę i przemawia do wyobraźni. To musiał być drapieżca i bezwzględny wojownik! Ale tego rodzaju percepcja jest po prostu dziecinna. **Tyrannosaurus był padlinożercą.** Brzmi to jak bezczelne wyzwanie w stosunku do niechętnie zmieniających poglądy paleontologów, okazuje się też, że na naukę i jej interpretowanie wpływają ambicje poszczególnych nacji. O tym, jakie *t-rex* budzi emocje, niech świadczy niecodzienna decyzja sądu w stanie Montana (USA). Na wniosek miejscowego stowarzyszenia geologicznego sędzia zarządził tam „areszt” na skamieniałości samicy *t-rexa* z bardzo dobrze zachowaną czaszką, ponieważ paleontolodzy znaleźli w nich zbyt wiele dowodów na padlinożerność tego gatunku!

Silikonowe odlewy wnętrza nowo odkrywanych czaszek pokazują, że tyranozaur miał bardzo silnie rozwinięte rejonny wchłowe i raczej umiarkowane wzrokowe. Do wyszukiwania padliny od oczu bardziej użyteczny jest nos, *t-rex* był więc wielkim... sępem. Innym ważnym szczegółem anatomicznym są karykaturalnie krótkie przednie kończyny, nie sięgające nawet do pyska. Nie mając praktycznie kończyn przednich *t-rex* przewróciłby się na swój wielki pysk przy pierwszym raptownym zwrocie w pogoni za zwierzyną. Aby się o tym przekonać, wystarczy spojrzeć na biegające ptaki, tzw. „nieloty”. Przy gwałtownym skręcaniu pomagają sobie one przednimi kończynami, łapiąc tym samym równowagę. Trudno sobie wyobrazić, aby kredowe dinozaury uciekały przed śmiercią tylko po prostej, a jeśli bezwolnie czekały, to były chore lub już martwe. Biegający niczym torpeda ty-

ranozaur musiałby zabić za pierwszym razem, mając margines manewru w prawo lub w lewo tylko na długość szyi. To bardzo nieekonomiczna metoda polowania. Padlinożercom przednie kończyny są zbędne, sępy radzą sobie znakomicie operując tylko silnym dziobem; sprawne łapy potrzebne są do chwytania **uciekającej zdobyczy.**

Mając 12 metrów długości i 6 ton masy *t-rex* nie musiał polować. Wystarczyło znaleźć już zabite lub padłe zwierzę i odgonić mniejszych drapieżników. Uparcie podkreśla się „królewskość” tyranozaura, chociaż nawet wśród padlinożerców nie był największy. W 1996 roku w Ameryce Płd. i w Afryce znaleziono bliźniacze gatunki, tyle że o kilkanaście procent większe od *t-rexa*. Zresztą znaleziony przez polskich paleontologów na pustyni Gobi w Mongolii (1975) tarbozaur także niewiele ustępował *t-rexowi*. Wszystkie te zwierzęta łączyły podobieństwa anatomiczne, w tym przede wszystkim monstrualne szczęki i malutkie, do niczego nieprzydatne, przednie łapki.

Naukowcem, który ma odwagę przeciwstawić się presji swoich kolegów, którzy broniąc *t-rexa* występują przed kamerami zazwyczaj w kowbojskich butach i kapeluszu, jest amerykański paleontolog Jack Horner. Przebadał on szczegółowo wszystkie dostępne szkielety *t-rexa* i przeanalizował je uwzględniając najnowsze osiągnięcia naukowe, odrzucając jednocześnie wszystkie stereotypy. Oto w skrócie plan jego ustaleń. Drapieżniki zazwyczaj są małe i zwinne, posiadając duże i sprawne kończyny przednie, z wielkimi pazurami. Drapieżnik musi umieć szybko się poderwać, w czym pomagają mu kończyny przednie. Również kość udowa kończyny tylnej świadczy na niekorzyść *t-rexa*. Jego kość udowa była krótsza od goleniowej (w stosunku 133 do 112 cm). U szybkobiegaczy proporcje są odwrotne, tzn. dłuższa jest dolna kość goleniowa. *T-rex* nie był więc biegaczem, ale przecież dalej się dojdzie idąc powoli, a padlina i tak nie ucieknie. Jack Horner przebadał tę zależność w zależności od czasu. Okazało się, że w ciągu 3 mln lat ewolucji (co odpowiada ok. 100 metrom osadów skalnych) **kość udowa t-rexa ulegała skróceniu**, co jednoznacznie pokazuje kierunek ewolucji tego gatunku: większe nastawienie na padlinę, do której można spokojnie dojść z dużego dystansu. Jego kościec wręcz uniemożliwiał szybki bieg, tak pokazują symulacje kinematyczne. Z kolei odcisk mózgu *t-rexa* pokazuje, że nie miał on dobrze rozwiniętego wzroku, mając za to bardzo duży płat węchowy, podobne proporcje mózgu mają sępy.

Znaleziono ciekawą skamieniałość kręgoślupa *triceratopsa*, pospolitego roślinożercy z kredy, a na nim ślady zębów *t-rexa* na spodniej jego części. To była bardzo trudno dostępna, pokryta chrząstką część szkieletu. Otwory dobrze pasujące do zębów *t-rexa* mogły powstać, gdy ten zwierzę próbował dotrzeć do tego najmniej dostępnego miejsca. Ale mógł to uczynić dopiero wtedy, gdy inne zwierzęta uczysciły padlinę z części miękkich, tzn. z ton mięsa. Praw-

dziwe drapieżniki czynią to zębami sztyletowatymi, podobnymi do zębów rekina. Kołkowate, podobne do ostrza kilofa zęby doskonale nadawały się do kruszenia kości, gdy trzeba było dobrać się do resztek mięsa. Fizjonomia też ma znaczenie. Wiemy, że padlinożercy są ohydni po to, by odgonić inne zwierzęta i *t-rex* miał prawdopodobnie czerwony łeb. **Wielki, brzydki, śmierdzący i przerażający - jak przystało na padlinożercę.**

Wróćmy jednak do pretendentów na największego zabójcę wśród dinozaurów. Postrach wśród kredowych zwierząt budziły bez wątpienia watahy *deinonychów*, drapieżników z rodzaju dromeozaurów, o wysokości 2 metrów. *Deinonychy* miały niezwykłą i skuteczną broń, na tylnych łapach wygięte pazury o długości 12 cm, które czekały na zadanie śmiertelnego ciosu w pozycji odgiętej do góry. Te dinozaury potrafił bez trudu zabić *tenontozaura*, znacznie większego, siedmiometrowego roślinożercę. *Deinonychy* zabijając pięć razy większe od siebie zwierzęta działały zapewne w stadach.

Na miano najbardziej bezwzględnej i morderczej bestii wszech czasów zasługuje jednak *jutaraptor* (utahraptor), największy przedstawiciel dromeozaurów. Jak wspomnieliśmy ta grupa raptorów odznaczała się posiadaniem na każdej stopie odgiętego ku górze, sierpowatego szponu. Ta straszliwa broń służyła zapewne do rozpruwania brzuchów dużych roślinożerców. *Jutaraptora* szpon miał blisko 30 cm długości. Zapewne były to bardzo skuteczne, polujące w stadach drapieżniki. Gdy trzymały się przednimi pazurami karku ofiary, tylnymi zadawały śmiertelne rany. Za pomocą jednego kopnięcia szpon wycinał ranę długości ponad jednego metra i głębokości 30 cm. Już dwie, trzy takie rany były śmiertelne. Dorosły osobnik miał około 6,5 metra długości, 2 metry wysokości i ważył blisko tonę. *Jutaraptory* występowały od około 112 do 100 mln lat temu i miały w owym czasie największe mózgi. Pomyślmy, jaki horror zaprowadzały hordy *jutaraptorów*, mogących zabijać nawet dwudziestotonowe zwierzęta. Wielcy roślinożercy stawali się po kolei łatwym łupem tych seryjnych morderców.

Ale wnet pojawiły się przedziwne dinozaury pancerne. Dziesięcotonowa *gastonia* uzbrojona była w kostne szpikulce po bokach, rogowe płyty pokrywające cały grzbiet i tnące jak sekatory wyrostki na ogonie, a podobnej wielkości *ankylozaury* miały na końcu ogona wielką kostną kulę, mogącą przetrząść każdy dinozaur kark czy nogę. Zapewne nie przejmowały się one jakimikolwiek im współczesnymi drapieżnikami. Ale w Ameryce Płd. znaleziono niedawno kości zwierzęcia podobnego do *jutaraptora*, tyle że o 30% większego, a jego pazur miał długość... 40 cm! Wstępnie zwierzę to nazwano *megaraptor* i chociaż przy długości 10 metrów i masie 2 ton był mniejszy od *t-rexa*, to zapewne mógłby powalić „króla padlinożerców” - *t-rexa* - jednym cięciem zabójczego szpona.

Tadeusz Kaczmarek

## Fraszki

## Życzliwy

Najlepiej by życzył  
Zaproszonym gościom  
Aby święta w gardle  
Im stanęły ością.

## Na Małysza

W sporcie wiadomo  
-różnie to bywa:  
Nie doskoczył nasz Adaś  
Dziś - do oczekiwań  
Katarzyna Krakowiak, KGP

## Małyszomanom

Narciarskich skoków  
Teorię wyłożę:  
Z nimi jak z seksem  
-mogłeś i nie możesz!

## Władza

Powiedzieć trzeba jedno  
Lgnącym do niej osobom:  
Dobrze móc ją posiadać  
-lecz jest ona chorobą!  
mł. insp. Marian Frąk

## Wiersz

## Tęsknota

Tęsknota,  
zwiewna istota  
Zawitała  
I się rozsiadła  
I przypomina  
I myśli przywołuje  
I słowa powtarza  
Tuli się, całuje  
Niemoc okazuje.

## Tęsknota

Chce zniknąć  
Chce by jąw się stała  
Chce by zaistniała

## Tęsknota

Chce być razem  
Chce być blisko  
Chce dotykać  
Patrzeć w oczy  
Widzieć uśmiech  
Sen, poranek  
Smutek duszy  
Chce ratować  
Przeszłość  
Przyszłość budzić

Zygmunt Kot

## Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji  
z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59  
http://www.kwp.radom.pl,  
tel. (0-48) 345-26-25, fax (0-48) 345-27-15.  
Redaguje zespół:  
Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek  
(redaktor naczelny), Magdalena Siczek-Zalewska  
(redaktor prowadzący), Marian Frąk,  
Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44,  
www.virgo.net.pl.  
Pismo wydawane dzięki pomocy  
Fundacji „Bezpieczeństwo”,  
Radom ul. Niedziałkowskiego 19/21.

## Limeryki policyjne

## Modlitwa

Pewien policjant z Żyrardowa  
W stertę akt się schował  
(tyle miał bowiem spraw)  
i modlił się: Panie, spraw  
by choć wystawała mi głowa...

## Perfekcjonista

Jeden policjant z KMP Radom  
Służył zawsze dobrą radą:  
Jak nie stać się drania ofiarą,  
Nie okazać życiową niezdara...  
Sam padł przebity szpadą!

## Niska ocena

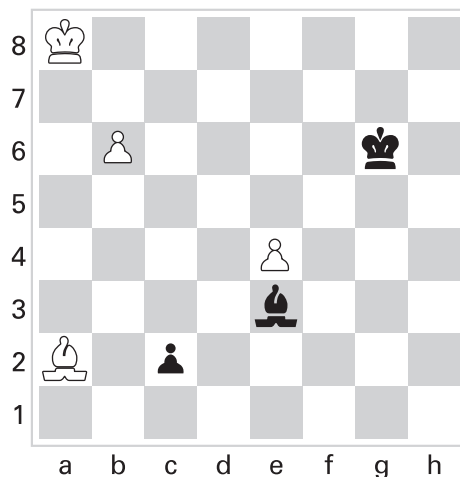
Wymagający kontroler z KGP  
Zawsze jednostki oceniał na nie  
-aż go samego oceniono...  
Jak to zrobiono - wiadomo...  
Wtedy to krzyknął: No nie!  
mł. insp. Marian Frąk

## Gramy w szachy

Studia szachowe mają bardzo subtelną grę. Są najtrudniejsze do skomponowania oraz do rozwiązania. Ten rodzaj zadań jest jednak najbliższy grze. Często motywem obronnym w studiach jest pat – sytuacja, gdzie strona mająca wykonywać ruch nie ma możliwości wykonania takiego ruchu. Mamy wtedy remis. Tym razem takie zadanie:

J. Moravec i J. Fritz  
("Ceske Slovo" – 1933)

Rozwiązanie: 1. b7 Gf4 2. e5! G:e5 3. b8H G:b8 4. Gb1! C:b1H (lub W) pat! Re-



Biały rozpoczyna i remisuje

mis. A dorobienie Gońca lub Skoczka nie daje gdzie zginie Gb8. Czarne po 1.b7 mogą też zagrać inaczej: 1...c1H i wtedy należy grać 2. Gf7+!! K:f7 (lub odchodzi) b8H i też remis. Zamiast 2. Gf7+ nie można było w tym przypadku grać 2. b8H? Z powodu: 2...Hc6+ 3. Hb7 Ha4+ 4. Kb8 Gf4+ 5. Kc8 He8x (to ta subtelność!).

W dniach 18-22 maja w OW „Olszynka” planowane są III Mistrzostwa Polski Policji w szachach. Mogą mieć charakter międzynarodowy – o ile dojdą zawodnicy zagraniczni. Już teraz zapraszamy policjantów i pracowników Policji. Warto!

mł. insp. Marian Frąk



## TO JEST KINO

„Aviator”  
w kinach od 18 lutego

Howard Hughes jest jedną z najbardziej ekscytujących postaci XX wieku. Był kwintesencją „american dream” – genialny wynalazca, milioner z żyłką do interesów, czarujący producent filmowy i wreszcie – nadzwyczaj przystojny kobieciarz. Sam jednak uważał się przede wszystkim za lotnika.

Reżyser filmu „Aviator” Martin Scorsese skupia się na najbardziej twórczym etapie życia Howarda Hughesa (w tej roli Leonardo DiCaprio): od połowy lat 20. po lata 40. Wtedy właśnie Hughes rozwijał pionierskie działania w zakresie swoich dwóch wielkich pasji – latania i filmu. Był to czas realizacji jego najśmielszych i najbardziej nieprawdopodobnych pomysłów, czas wielu burzliwych romansów i brutalnych przepychanek z korporacjami. Wtedy też Howard Hughes, człowiek o wielkiej ambicjach, po raz pierwszy zetknął się z ceną sławy, bogactwa i własnej obsesji – perfekcjonizmu.

Howard Hughes w wieku 20 lat podjął decyzję, by odziedziczoną po ojcu fortunę przeznaczyć na film „Aniołowie piekiel” opowiadający o walkach powietrznych z czasów pierwszej wojny światowej. Opierając się systemowi obowiązującemu w Hollywood jako producent niezależny postanowił zrobić film po swojemu. Zatrudnił brawurowych lotników kaskaderów, zaprojektował specjalne samoloty i podniósł budżet filmu do kolosalnych sum. Po założeniu wytwórni lotniczej Hughes Aircraft Company i biciu kolejnych rekordów prędkości, Hughes stał się najsłynniejszym amerykańskim pilotem od czasów Charlesa Lindbergha. Stał się wręcz postacią mityczną, którą podsyciała aura tajemniczości i nieodparty czar.

Jednak ani majątek, ani pełne zapamiętanie za marzeniami nie uchroniły go od niszczących sił swoich obsesji. Nieważne jak szybko i jak daleko by latał.

„Aviator” pokazuje nie tylko dokonania, ale i życie emocjonalne Hughesa. Mamy tu romans z dwiema legendami Hollywood: Katharine Hepburn (Cate Blanchett) i Avą Gardner (Kate Winslet); zażartą konkurencję Hughesa z szefem Pan American Juanem Trippe (Alec Baldwin); długoletni związek z najbliższym współpracownikiem Noahem Dietrichem (John C. Reilly); jego publiczną wojnę z senatorem Owenem Brewsterem (Alan Alda) oraz fobie, które prowadziły go do ostatecznego usunięcia się ze świata publicznego....

(msz)

Dystrybutorem filmu jest VISION

**Poprawną polszczyznę i piękną wymowę nie wszyscy mogą się pochwalić.  
Trening czyni jednak mistrza:**

**BAK**

Spadł bąk na strąk,  
a strąk na pąk.  
Pękł pąk, pękł strąk,  
a bąk się złąkł.

**BYCZKI**

W trzęsawisku trzeszczą trzciny,  
trzymiel trze w Trzciance trzy trzmieliny  
a trzy byczki znad Trzebyczki  
z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.

**BZYK**

Bzyczy bzyk znad Bzury  
zbzikowane bzdury,  
bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy  
i nad Bzurą w bzach bajdurzy,  
bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka,  
bo zbzikował i ma bzika!

**CHRZĄSZCZ**

Trzynastego, w Szczebrzeszynie  
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.  
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:  
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!  
Wezwać trzeba by lekarza,  
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!  
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,  
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!"  
A chrząszcz odrzekł nie zmieszany:  
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!  
Dawniej chrząszcze w trzcinie brzmiały,  
teraz będą się tarzały".

**CIETRZEW**

Trzódka piegży drży na wietrze,  
chrzęszczą w zbożu skrzydła chrząszczy,  
wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze  
drepcząc w kółko pośród gąszczy.

**KRUK**

Za parkanem wśród kur na podwórku  
kroczył kruk w purpurowym kapturku,  
raptem strasznie zakrakał i zrobiła się draka,  
bo mu kura ukradła robaka.

**KRÓLIK**

Kurkiem kranu kręci kruk,  
kropłą tranu brudząc bruk,  
a przy kranie, robiąc pranie,  
królik gra na fortepianie.